

GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przedpłata: miejscowość w Warszawie: 10 mk., na prowincji 11 mk., za granicą 15 mk.
Pocztowe konto czekowe Nr. 104.

Redakcja i Administracja: Zgoda № 5. — Tel. red. 275-11
Rękopisów redakcja nie zwraca. — „ „ adm. 28-58

Ogłoszenia: za jeden wiersz nonpareil lub jego miejsce przed tekstem mk. 11 przed kłódką lub depozycją m. 17.50, reklamy m. 5. — za tekstem m. 3.57, nekrologi m. 3.57, drobne za wyraz 50 f. Duże litery jak za wyraz, tłusty druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie m. 4.00, poszukiwania pracy podane bezpośrednio w kancelarję, najmniejsze ogłoszenie m. 4.00, ogłoszenia przyjęte w redakcji po zamknięciu kancelarii o 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia szerszych ponad jeden tam o 50 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem umieszczone wiersz drobnym m. 15.00 za wiersz nonpareil. Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłosze-

Cena numeru 50 fen., na praw. 55 fen.

Skrzynka pocztowa № 86.

Filij: Długa 68, Puławska 10, Wolska 12, Targowa 35

Wydział Aprowizacyjny

Ministerjum Poczty i Telegrafów,

kupuje wszelkie produkty spożywcze
i artykuły codziennej potrzeby.

Oferty należy składać na ręce Kierownika Wydziału Aprowizacyjnego
M-wa Poczty i Telegrafów w Głównym gmachu Poczty przy ulicy Wa-
reckiej, parter. 5696

Ofensywa bolszewicka.

Bolszewicy są wierni swej taktyce.

Zanim przygotowali swą ofensywę militarną na froncie polskim, wystąpili z propozycjami pokojowymi, które mają na celu uspić czujność społeczeństwa polskiego, zdezorganizować energję czynu naszej armji, równocześnie zaś przedsięwzięli ofensywę na polskim froncie wewnętrznym.

Wczoraj mieliśmy pierwszy atak tej ofensywy (bolszewickiej).

Robotnicy miejscy w Warszawie grożą strajkiem, pomimo, że zarząd miasta spełnił wszystkie ich żądania ekonomiczne.

Nie chodzi więc tutaj o wysokość wynagrodzenia, o zarobki. Mamy do czynienia z typowym objawem strajku bolszewickiego.

Na komendę Trockiego z Moskwy, robotnicy miejscy mają pozbawić stolicę Polski wody i światła, tramwajów.

Na komendę bolszewicko-żydowską ludność stolicy ma być narażona na najgorsze klęski, jakie wynikają ze strajku robotników, obsługujących instytucje pożytku i potrzeby powszechnej.

Niema słów dla napiętnowania całej ohydy tej zbrodni.

Jeśli bowiem przypuścimy nawet, że Polska chce i może zawrzeć pokój z bolszewikami, to jasną jest rzeczą, że właśnie w chwili, gdy waga się losy wojny lub pokoju, Polsce potrzebny jest spokój wewnętrzny, że w chwili, decydującej o całej przyszłości naszej, a nawet o naszej niepodległości, musimy zachować postawę godną, mężną i zdecydowaną.

Zarówno tedy wytężona agitacja „pokojowa”, jaką uprawiają niektóre pisma (*Robotnik, Kurjer Polski*), jak

tembardziej wszelkie strajki i niepokojne wewnętrzne są to działania, skierowane najwyraźniej ku szkodzie Państwa i Narodu Polskiego.

Dlatego wszelkie czynniki, powołane do czuwania nad dobrem i przyszłością naszą, przedewszystkiem zaś — Rząd Polski — winny zrozumieć, że w chwili tak decydującej, jak obecna, wszelkie wybryki, osłabiające energję społeczną i będące objawem ulegania komendzie moskiewsko-żydowskiej, muszą być stłumione z żelazną energją i stanowczością.

Głupców i ludzi podłych, przekupionych przez wrogów naszych nie przekonają żadne argumenty, nie trafia do nich żadne zaklęcia.

Jednym i drugim może zaimponować tylko stanowczość i siła.

Przekupieni zdrajcy, którzy podstępą akcją swoją chcą zmarnować owoce bohaterskich wysiłków i promiennych zwycięstw żołnierza polskiego powinny odstraszyć od ich nikczemnej roboty — stryczek i kula. Rozdziawione i rozpaplane gęby niektórych organów prasy, które występują jako wyraźne agentury bolszewickie winne być w ten lub inny sposób — zamknięte.

Rząd musi zdobyć się na stanowczość, siłę i konsekwencję w postępowaniu.

Rząd musi poczuć na sobie odpowiedzialność, jaka ciąży na nim wobec przeszłości i przyszłości naszej.

Rząd musi postawić żelazną tamę ofensywie bolszewickiej na nasz front wewnętrzny, by nie osłabił i nie zniszczył siły oporu, jaki stawia bohaterskie wojsko nasze na froncie zewnętrznym.

Handel Win i Towarów Kolonialnych
Tow. firmowo-komandytowego

Wojciech Wierzbowski i S-ka,

w WARSZAWIE,
Świętokrzyska Nr. 42, telefon 32-65,
Filja Nowy-Swiat Nr. 52, telefon 191-45.

hurtowo wódki poznańskie
60% i śledzie norwęgskie.
Zapasy przyjmuje w godz. od 11-ej rano
do 1-ej po poł. 5718

szczególnego ministra i podlegającej mu
władzy naczelnej

Projekt ten będzie niebawem poddany
dyskusji na Radzie Ministrów, a następnie
wniesiony do Sejmu, aby przez jego uchwałę
uzyskać moc ustawy.

Kronika Sejmowa.

Komisja zagraniczna i komisja dla spraw wojskowych pod przew. p. Stanisława Grabskiego odbyły w-płnne zebranie w obecności prezydenta ministrów Skulskiego, ministrów spraw zagranicznych Patka, wojskowych Leśniewskiego i wewnętrznym Wojciechowskiego, podsekretarzy stanu ministerjum spraw wojskowych Majewskiego i Sosnkowskiego oraz szefa sztabu generalnego. Obrady były tajne. Komisje połączone wyraziły życzenie, aby rząd zawiesił każde pismo, któreby pomieściło jakiegokolwiek wiadomości z obrad komisji. Rząd oświadczył, że się do tego przychyli.

Komisja zdrowia publicznego załatwiła na zebraniu wczorajszym poprawki do projektu ustawy o kasach chorych. Wobec przedłużającego się istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża, Komisja uchwaliła wezwać rząd, aby przedłożył przygotowany już projekt ustawy dotyczącej prawnego bytu Polskiego Czerwonego Krzyża. Wobec nieukończonyj sanacji stosunków Galicyjskiego Czerwonego Krzyża, Komisja wezwała Polski Czerwony Krzyż, aby w porozumieniu z rządem rzecz załatwił stosownie do uchwały Sejmu z 1 lipca r. z.

Komisja opieki społecznej rozpatrywała kwestję zastąpienia działalności tegoż komitetu przez misję amerykańską. Komisja poruciła posłowi drowi Meisnerowi, aby zbadał i zdał komisji sprawę z działalności i programu dalszej pracy Komitetu. Komisja przyjęła poprawki do projektu ustawy o wsi Kościuszkowskiej. Delegat ministerjum rolnictwa przedstawił nazwy kilku majoratów, które się nadają do urzędzenia wsi Kościuszkowskiej. Są to miejscowości: Góra (pow. Warszawa), Różany Stok (Sokołka), Kościelec (pow. Koło) i Poświętne (pow. Płońsk). Komisja poleciła przewodn. ks. Błazińskiemu, Dziubińskiej i Józwiakowi, aby miejscowości te zwiedzili i przedstawili wniosek co do wyboru.

Komisja rolno pod przewodn. p. Stanisława w obecności delegata ministrów rolnictwa i aprowizacji uchwaliła wedle referatu p. Chaniewskiego w-wiązku z projektem ustawy o pierwokupe zboża przez państwo, przepis o pozostawieniu rolnikom niezbędnych zasobów na zasiew i własne potrzeby.

Laicyzacja szpitali.

W Radzie miejskiej, przy dyskusji nad budżetem wydziału szpitalnictwa, radna p. Budzińska-Tylińska wystąpiła z wnioskiem „zlaicyzowania czyli zeświecczenia” szpitali, to znaczy, aby usunąć ze wszystkich szpitali siostry miłosierdzia, kapelanów, kaplice; jednym słowem, aby szpitale zamieniono na „czysto świeckie” instytucje.

Wniosek ten nie przeszedł, jednak nie można go uważać za pogrzebany. P. Budzińska-Tylińska była tutaj tylko rzecznikiem akcji, jaką oddawna prowadzą socjaliści i różni „postępowcy”. Szczególniej komuniści wielką wagę

przywiązują do wyparcia siostry miłosierdzia i kapłana od łoża chorego i umierającego. Wytężyli oni też wszystkie siły, aby zjednać sobie w tej sprawie poparcie służby szpitalnej.

Strajki służby szpitalnej i stosunki, jakie zapanowały w szpitalach warszawskich stwierdzają, że ten cel pośredni socjaliści i komuniści osiągnęli i uznali, że nadeszła już pora do ataku decydującego.

Sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie i to nie tylko dla Warszawy, ale i całego kraju.

Poniżej zamieszczony artykuł jednego z naszych czytelników w całej pełni wykazuje skutki tej „laicyzacji” (Red. „G. P.”).

Radny miasta Warszawy p. Budzińska-Tylińska z taką skwapliwością chce przeprowadzić ustawę zlaicyzowania szpitali warszawskich, że nawet żydzi radni stanowczo przeciw jej wnioskowi wystąpili, broniąc swych zwyczajów i przepisów rytualnych. Przeciwko tej propagandzie wystąpić musi i każdy Polak-katolik. skoro tylko zastanowi się nad tem jakie konsekwencje owa laicyzacja wprowadzi do szpitali naszych. Przecież laicyzacja — to ostatni wyraz „postępu”, a więc i laicyzacja szpitali; jednak w niewinnem tam słowie mieści się okrzyk: precz z siostrami miłosierdzia, co się dla chorych poświęcają, co się z chorymi modlą, co nie tylko o ciało, ale i o duszę ich walczyć potrafią, precz więc z wszelkim wpływem, z wszelką pociechą religijną w szpitalu. Gdy się szpitale pozbawi tych „tyranek”, które ponad wszelką siłę ludzką pracowały, kiedy „czerwoni towarzysze” strejkowali, natychmiast zapanują tam inne, nowoczesne porządki, jakimi wsławiły się już szpitale zlaicyzowane Zachodu, a jakie to porządki, zaraz zobaczymy. Posłuchajmy tylko, co mówi o nich niepojędzany świadek, dr. Seweryn Icard, którego dzieło o szpitalach otrzymało nagrodę. Píše on między innymi:

Skoro pierwszy lepszy infirmer zdecydował, że chory umarł, natychmiast niosą ciało na stół autopsyjny i otwierają je prostym cięciem lancetu... Nikt nie sprawdza rzeczywistego zgonu.

Dr. Icard idzie dalej. Cytuje szpitale, w których infirmerzy, dla zyskania na czasie, zwykle zaczynają grzebać umierającego, gdy ten jest w agonji... Dr. Icard widział na własne oczy, na stole autopsyjnym dziecko, którego serce było jeszcze w dwie godziny po rzekomej śmierci. Pewien „umarły” obudził się pod nożem chirurga, który właśnie zaczynał rozpiąć mu brzuch...

Autopsja i dysekcja odbywają się bez żadnego względu na prawą zwłokę.

Dr. Icard liczy na 10 proc. tych, którzy w ten sposób skończyli pod nożem, a na 20 proc. pogrzebanych żywcem, którzy obudzili się w czterech deskach trumny.

Fakty stwierdzone przez d-ra Icarda, przejmują wprost dreszczem przerażenia.

Aby jednak nie pomyślano przypadkiem, że to „zaciekle klerykał” tak zniesławia szpitale zlaicyzowane, należy zaznaczyć, że dr. Icard jako środek zaradzenia złemu, zaleca wstrzykiwać domniemanym zmarłym strychninę, lub przekłuwać serce: katolikiem więc nie jest...

Lud nasz instynktowo boi się szpitala, gdyż dowodzi, że „tam tylko zmarnują człowieka” i każdego niemal chorego wieszono do szpitala trzeba uspakać, oświadczeniem, że tam przecież są siostry miłosierdzia,

Wiadomości polityczne.

Na posiedzeniu w dniu 5 b. m. **Rada ministrów** powzięła uchwały w sprawie przyznania **dotatków drożynianych dla wojskowych** oraz **uregulowania** wysokości pobieranych przez nich **deputatów aprowizacyjnych**, nadto uchwaliła projekty ustaw w sprawie **wypuszczenia 5-procentowych wewnętrznych pożyczek państwowych**, krótkoterminowej i długoterminowej, oraz w przedmiocie przedsiębiorstw, trudzących się czynnościami bankierskimi, następnie zatwierdziła regulamin Komitetu Ekonomicznego Ministrów i przyjęła wnioski min. skarbu w sprawie **regulowania wynagrodzenia członków Ko-**

misji Kodyfikacyjnej oraz w sprawie umundurowania woźnych i gońców.

Zasadniczo poruszyła Rada Ministrów także sprawę rozpoczęcia prac przygotowawczych dla zorganizowania **nawczasu kampanji aprowizacyjnej na rok 1920/1921**. Chodziło w szczególności o przygotowanie dużych zakupów środków żywności w Brazylii, Argentynie i Urugwaju. Tylko taka przewidująca i wczesna akcja może zapewnić uporządkowanie stosunków aprowizacyjnych w państwie naszym na rok przyszły.

Prezydium Rady Ministrów przygotowało już, jako owoc długotrwałych konferencji międzyministerjalnych, projekt **ustawy o zakresie działania naszych władz naczelnych**. Są w nim w szczególności określone kompetencje prezydenta ministrów, Rady ministrów oraz każdego po-

jest kaplica i kapłan na wezwanie do koła cierpiącego śpieszy. Zachowanie się służby w szpitalach warszawskich podczas ostatnich strajków, utwierdziło to przekonanie ujemne w masach, a gdyby tam siostr miłosierdzia nie stało, szpital stałby się synonimem iżeńi, dręczącej i dobijającej chorego.

Po zniesieniu kapelanji w marynarce francuskiej, rząd otrzymał petycję podpisaną przez 459 osieroconych matek i żon pozostałych po marynarzach zatopionych, podczas strasznej katastrofy na okrętach „Gloire” i „Liberte”. Jak wiadomo, wszyscy ci nieszczęśliwi marynarze poginęli bez ostatniej pociechy religijnej, wskutek zniesienia kapelanji w wojsku. Wolna, ta straszna wojna, ileż to mądrości nauczyła ludzi, tej mądrości wyższej, życiowej, która cały zachód zwraca do Boga i przekreśla wszelką laicyzację szpitali, przytułków itp. dobroczynnych instytucji. Opowiadają żołnierze o tem, co działo się w wielu szpitalach, które pozostawały tylko pod wojskową opieką płatnych sanitariuszów, i wdychali ci nieszczęśliwi do szpitali „z siostrami miłosierdzia, z zakonnicami, bo tam jedynie cierpiący żołnierz znalazł opiekę dla duszy i ciała”. Trzeba z żywymi do życia iść, a nie być dźwiękiem Zachodu i nasiadować to, co tam już potępiają jako zbrodnię duchową, wyrządzającą niepowetowaną krzywdę tysiącom.

Pani Budzińska-Tylicka domaga się kursów dla sanitariuszów i słuźnie. Zapomina tylko o drugiej zalecie sanitariusza, że ten prócz znajomości teoretycznej i praktycznej musi być przejęty wielką miłością bliźniego i wielkiem, nieraz heroicznym poświęceniem siebie samego na usługi cierpiącym, a tego się nie kupi i nie zapłaci. Są to bowiem ceoty chrześcijańskie, płynące z wiary i pobożności.

Pro ekt laicyzacji szpitali zamiepkolił całe społeczeństwo myślące, które takiej laicyzacji woła, przeci!

Ks. Stanisław Szabelski.

Konin, 18 stycz. 1920 r.

Robotnicy przeciw strajkom.

My niżej podpisani urzędnicy i robotnicy, stacji osobowej Warszawa Wied. P. K. P. protestujemy przeciw

ciągłym strajkom polityczno-ekonomicznym pracowników różnych gałęzi pracy. Każdy strajk uważamy za cios wymierzony Państwu Polskiemu i jego społeczeństwu w początkach jego budowy i rozwoju tak politycznego, jak ekonomicznego. Jak widziemy po każdym strajku ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrastają do cen coraz potworniejszych, a tym samym coraz to nowe podwyżki płac zarobkowych nie polepszają doli pracowników, a tylko zmuszają Państwo do drukowania nadmiernej ilości banknotów, sprowadzają tem obniżkę wartości pieniędzy, strajki zaś hamują produkcję w Państwie, która jedynie zdolna jest zapobiedz drożyznie i są na rękę naszym wrogom bolszewikom i Niemcom, im bowiem tylko chodzi o niezgodę u nas i o wywołanie rewolucji. Prosimy więc Władze nasze państwowe za pośrednictwem pism, aby podżegaczy i strajkowych agitatorów jak najsurowiej karać i wprowadzić w czyn zakaz strajkowania szczególnie w instytucjach państwowych i komunalnych.

Następuje 130 podpisów.

Rozkaz oficera Wodza Naczelnego.

Ze sfer wojskowych otrzymaliśmy rozkaz oficera Naczelnego Wodza następującej treści:

„Schyłek ubiegłego roku i zaranie drugiego roku wojny o najświętsze prawa i o całość granic Rzeczypospolitej do podatku krwi, oplacanego ofiarnie przez korpus oficera, przyniósł śmiertelny posiew zarazy, która dokonała też spustoszenia w kadrach korpusu lekarskiego. Wierni żołnierskim obowiązkom i honorowi oficera, lekarze armji polskiej stali twardo i niewzruszenie na swych stanowiskach, świecąc hartem woli i poświęceniem dla ojczyzny. Wierni tradycjom spełniali oni swój trud, który pozwalał im zdobywać najwyższe pochwały i odznaczenia narówni z walczącymi w pierwszych szeregach. Dlatego też i dziś mno, że zaraza wydarła z waszych szeregów je inostki dzielne i ofiarne, ufam i wierzę, że ten pokos śmierci stałości waszej

i hartu nie osłabi, lecz owaszem stanie się bodźcem dla dalszej pracy dla dobra Ojczyzny, która w waszym znoju i ofiarności widzi czynnik równoważny dla armji z trudem towarzyszy broni w okopach. Wytrwać w wysiłkach musicie tymbardziej, że wasza wiedza i organizacja ma nie-

tylko ratować szeregi żołnierskie na czas wojny, której koniec nie jest jeszcze znany, lecz także te tysiące ofiarnych synów Polski wrócić o ile możności w najlepszym zdrowiu ich rodzicom i Ojczyźnie budującej swą przyszłość na rezultatach wojny.

J. Piłsudski, Naczeln Wódz.

W pochodzie nad polskie morze.

(Od specjalnie wysłanego sprawozdawcy).

W pociągu pancernym ku granicom.

Nowe, 25 stycznia.

Wczesnym rankiem byliśmy już na stacji grudziądzkiej. Powolnie wezwaniu komendanta pociągu „Boruta” por. Łysakowskiego stanęliśmy parę minut po 6-ej. Miasto jeszcze spało, jeno kiedy niekiedy przemykały się cienie kobiet, idących na mszę św.

Ale „Boruta” ruszył dopiero parę minut przed 9-ą na lewy brzeg Wisły. Długo wyczekiwać musieliśmy godziny, aż pierwszy pociąg pancerny polski przejdzie przez olbrzymi most na Wiśle. Oglądaliśmy zaszłoną „pancerkę”, która przez cztery miesiące chlubnie pełniła straż na linii Bełżec—Rawa ruska w czasie walk ukraińskich i utrzymała ten ważny odcinek w ręku naszym. Puste wozy, odkryte „lory” na początku i na końcu pociągu, za którymi wozy z armatami, kilka wozów z maszynkami, a w środku opancerzony parowóz — ot i cała „pancerka”, która dobrze się dała we znaki ukraińcom i bolszewikom. Dzisiaj obejmuje we władanie Rzp'tei koleje pomorskie.

„Boruta” się szczyli, że ma 13-y numer pancernika. Feralną tę liczbę uważa za szczęśliwą dla siebie i istotnie nieraz to już wydzierał się z trudnych opresji szczęśliwie i bez szwanku.

— Jedziemy! Baczość! — zakomenderował komendant.

W oka mgnienia znaleźliśmy się wszyscy wewnątrz pancernki. Zatrzeszczały okiennice żelazne, a z licznych otworów zamajaczały żółte główki maszynek. Szybko zręczna obsługa przygotowała je do każdej akcji.

— Alles in Ordnung, man kann abfahren! — melduje urzędnik kolejowy niemiecki por. Łysakowskiemu i ruszamy w drogę.

Zbliżamy się do mostu. Na drodze chełmińskiej nasza kawalerja, przed mostem nasza artylerja, gotowa do marszu. Maj. Bobowski, szef sztabu dywizji gen. Włostowicz-Gąsleckiego, robiący ostatnią przed wymarszem defiladę, żegna „Borutę” z konia słowami:

— Szczęść Boże!

„Boruta” dudni po olbrzymim moście na Wiśle. Wisła wylała, ogarnęła wszystkie łąchy, szybko ku północy płyną jej zabrudzone teraz, żółte fale. Na prawo widnieje drugi most, zbudowany przez Niemców w czasie wojny, drewniany, który należałoby szybko wzmocnić. Most kolejowy grudziądzki jest dłuższy aniżeli toruński. O ile pod Toruniem most ma 999 metrów długości, to ten posiada 1,100.

Panckerka sunie powoli. Jedziemy koleją dwutorową, wiodącą z Grudziądza do Chojnic. Tor utrzymany wzorowo, wysypany szutrem, nasyp wysoki. Nigdzie żadnych śladów zaniedbanych czy zachwaszczenia, tak często, niestety, spotykanego u nas w kraju.

Tor biegnie prosto, jak strzała, po drodze schludne czerwone zabudowania gospodarskie, rozrzucone w pewnej odległości od siebie. Przeważnie domki kolonistów niemieckich, których komisja kolonizacyjna specjalnie obsadzała wzdłuż dróg komunikacyjnych. Dawała im w ten sposób uprzywilejowane stanowiska, a je nocześnie powierzała im niejako koleje i gościnnie w opiekę przed takimi „rewolucjonistami”, jakimi są Polacy.

Dlatego też nie widać z początku żadnych chorągwi na domach. W Grupie, wiosce malowniczo w lasach sosnowych rozrzuconej, stoją opustoszałe olbrzymie trzypiętrowe koszary. Tu dzisiaj kwaterować będzie nasza jazda. Niemcy przed dwiema

Porty polskie.

Aczkolwiek naturalnem geograficznie wyjść em z'em polskich do morza jest cała zatoka gdańska, dzięki jednak wczesnemu usadowieniu się nad nią Krzyżaków i kolonizacji niemieckiej, wyjście to znacznie się zwięzilo. Tym sposobem Polska historyczna mogła mieć ograniczoną tylko ilość portów. To też dwa tylko punkty: Gdańsk i Puck odegrały rolę już to w handlu morskim, już to jako przystań wojenna.

Gdańsk był prawnie osada. Wiadomo, że w r. 997 św. Wojciech w podróży swej misyjnej dochodził do okolic tamtejszych, od czasów też Bolesława Chrobrego Gdańsk był grodem królewskim i dopiero przy wwodrębnianiu się księstw pomorskich uzyskał własnych książąt. Wraz z całym Pomorzem wrócił do Polski w XIV wieku — w 1306 r. Łokietek na rynku gdańskim odebrał przysięgę wierności od mieszczan tamtejszych, wrócić jednak Gdańsk wpadł w ręce krzyżackie i do 1466 r. był pod panowaniem niemieckim, z konieczności wspierając Krzyżaków w walkach przeciw Polsce. Ale panowanie krzyżackie nie musiało być słodkie, skoro podczas dwunastoletniej wojny Kazimierza Jagiellończyka z zakonem, gdańszczanie najusilniej dopomagali Polsce, a nawet w 1454 r. samorzutnie wyparli z tamtejszego zamku załogę niemiecką.

Gdy 1457 r. Jagiellończyk przybył do Gdańska, mieszczanie nie tylko serdecznie przyjęli króla, ale

w ofierze na dalsze prowadzenie wojny złożyli ogromne ilości złota i srebra, nie wyłączając klejnotów kobiecych. Król Kazimierz naprawdę po królewsku wywdzięczył się miastu — wyniósł je do godności wolnego miasta, czyli pozwolił mu sprawować całkowity samorząd, aż do posiadania własnej monety. Samorządne, handlowe miasto wykorzystywało monopol portowy i skupiło w swem ręku całkowity obrót zbożowy Rzeczypospolitej.

Posłuchajmy, co mówi o Gdańsku XVI wieku Klonowic we „Flisie”:

„Tu już przyjedziesz do misternej Windy, tu udrzysz dziwnych rzeczy na przebin ty, jakom powiedział, już tu masz śpichlerz, masz i machlerze.”

„Tu masz okręty z płóciennymi skrzydły, tu masz z zamorza trafne skrzydły — widły, muszty wyniosłe z bocianiem i gniazdy pod same gwiazdy.”

„— — — — — kupce i ziemiany, przedawaj, kupuj, handluj, bij dłoń w dłoń, zysk sobie ugoń.”

„Bo tu masz szyprze rozmaite głowy, jedni pieniądze izmi kapczy, drudzy słowy, już ów kupiec nie bardzo warowny co nazbyt mowny.”

„Ty się dzierz tych słów, co je w mieczek kładą, nie gardź mą radą.”

Albowiem sprytni i rzutni kupcy ówczesni umieli operować kredytem nie gorzej od współczesnych, a przy niezależnych sądach, umieli nieraz i naciągnąć łatwowiernego ziemianina. Dość, że miasto bogaciło się z roku na rok i przybywało buty sławetnym

mieszczanom, że parokrotnie próbowali buntować się przeciw zwierzczonej władzy królewskiej. Roku 1568 napadli na zaczątki polskiej marynarki wojennej i zniszczyli ją, 1577 wy stąpili przeciw królowi Stefanowi, obydwaj jednak razy musieli się wkońcu ukorzyć.

Gdańsk, a raczej jego port, przez całe osiemnaste stulecie stanowił pokusę dla „życiowych” sąsiadów Polski. Już w 1788 roku Rosjanie podstępem próbowali obsadzić miasto, po pierwszym rozbiore Polski Prusacy różnymi sposobami szykarnowali miasto, wreszcie zajęli je siłą w 1793 roku, jak jednak życzliwie gdańszczanie byli usposobieni dla nowych władców, dowodził spisek 1797 roku mieszczan i miejscowej młodzieży szkolnej, który jednak zbyt wczesnie wykryła tajna policja pruska. Był to ostatni przejaw obrony niezależności i praw, gdyż od tej chwili coraz bardziej Gdańsk był spychany na poziom prowincjonalnego miasta i podrzędnego portu.

Port gdański nie należy do najwygodniejszych i nie posiada współczesnych urządzeń wielkoportowych, gdyż Niemcy za wszelką cenę dążyli do podniesienia Bremy i Hamburga, ale taki nawet jak jest obecnie, może odegrać poważną rolę w handlu polskim, gdańszczanie zresztą sami rozumieją, że rozwój miasta zależy tylko od rozwoju portu. Ale jest to przystań wyłącznie handlowa, a Polska musi mieć i port wojenny. Rozszerzenie w tym celu portu gdańskiego nie zda się być celowem, gdyż bądź co bądź Gdańsk jest nie-

zależny od Polski, więc naturalnie zupełnie wysuwa się myśl o drugim porcie polskim — Pucku, który właśnie ma tradycje wojennej przystańi polskiej.

Puck leży nad brzegiem zatoki Puckiej, z wanej przez Kaszubów Małym morzem. Zatoka to płytka z powodu nanoszonego do niej przez Wisłę piasku, który, wciskając się w ką między lądem a półwyspem Helą, zamula zatokę. Specjaliści wszakże twierdzą, że przekopanie kanału przez Helę na wschód od Wielkiej Wsi przez otwarcie wolnego przepływu fal morskich już poprawiłoby położenie, a celowe roboty pogłębiliby zatokę i przeistoczyły w jeden z lepszych portów.

Puck, wedle kronikarzy niemieckich, został założony w 1150 r. przez ks. pomorskiego Bogusława i przechodził koleje losu jednakże z całym Pomorzem, z tą jedynie różnicą, że zawsze był grodem dość znacznym, gdyż mieściło się w niem starostwo.

W r. 1632 Sejm uchwalił obwarowanie Pucka i założenie portu dla mającej powstać marynarki polskiej. W ciągu czterech lat król Władysław IV dokonał dzieła, a nawet zrobił więcej, gdyż wznosił opodal dwa silne porty: Władysławów i Kazimierzów, mające czuwać nad bezpieczeństwem przystańi, w której umieszczono 12 okrętów wojennych.

Wedle lustracji nieco późniejszej (z r. 1678) zamek pruski, stoi nad morzem in contiguitate miasa, wałami dobrymi opasany, koło miasta także wały dobre, w których cztery są baterje, a płyty bastian.”

rodzinami wśród wiatów opuści koleją swe siedziby. Z lasu powie- wa pierwszy spotkany przez nas na lewym brzegu szandar, umieszczony na wieży do ćwiczeń strażackich.

Jedziemy terenem pagórkowatym, zarosłym bujną lasami szpilkowemi. Często spotykamy stawy i jeziora, których zamrażone tafle przyprószył zniekąd śnieg. Ziemia przeważnie piaszczysta. Wszak to Pomorze. Jednak dzięki wysokiej kulturze rolnej, te strony produkują zboża więcej, niż potrzebują, były śpichlerzem niemiec- kim, staną się teraz naszymi.

Jednak festiśmy przedmiotem za- ciekawienia. Z góry jakiegoś zjeżdżają Niemcy, aby obejrzeć ten pierwszy pociąg polski z chorągwiąmi polskimi. A e bez żadnych oznak powitania. Gdzieś dróżną leśną idzie młody parobczak, trzymając jakieś zawinątko, owinięte w papier; gdy uszy- szał sapanie maszyny, obrócił się, przystanął, twarz mu błysła radością i zaczął pośpiesznie dobywać z zawinątko czerwono białe chorągiewki, by nas powitać.

Przystanek Dulebno. Pierwsza sta- yka udekorowana. Stary wiarus, wiałowca stacji, łamaną polszczy- zą, ale ze łzami w oczach ściska nas łonie ze wzruszeniem.

— Teraz mogę spokojnie zamknąć z oczu — mówi mi na pożegnanie, — trędem wyszeptując słowa i ści- kając mocno, serdecznie dłoń.

Teraz już częściej chorągwie na łomach, teraz już częściej wzajemne powitania z ludnością, spieszą do fary w Jezewie. Tu stacja udko- owana z napisem, wszędzie spoty- canym „Witajcie serdecznie“, tu fraż ludowa pełni swe funkcje, tu romada dzieci z radością ogląda do raz pierwszy polskiego żołnierza.

Różniej się robi na duchu. Ppor. Zubar, zastępca komendanta Łysa- kowskiego, intonuje „Wienko, wienko“ i wśród pieśni opuszczamy Jezewo, aby, przemknąwszy przez lasy, gubiąc na uboczach jeziora, wjechać na węzłową stację w Łasko- wicach, gdzie kolej do Choinie krzy- żuje się z koleją, idącą z Tezewa do Bydgoszczy.

Łaskowice, wioska urzędnicza, przeto ma dużo Niemców. Wita nas tu podkomisarz Parczewski z Polina z reprezentantką Czerwonego Krzy- ża, wymachując radośnie chorągiew- ką, wyjętą z kieszonki, jakiś kolejarz, już nie obawiający się swych prze- łożonych Niemców, gdy pancernka polska stała się zwiastunem i sym- bolem państwowości polskiej.

Cegbauz (arsenał) pucki wedle tej że ilustracji zawierał: spiżowych dzia- 12, żelaznych 10, 12 dział okręto- wych krótkich, 7 dział srotowych (?), 4 dział spiżowe i 11 żelaznych, wo- jewoda maiborski Weyher zabrał do Gdańska. Kul do armat 4251, pro- chu centarów 36, nieco saletru i siarki, kul muszkietowych 172,148, muszkietów 103, bandelierów piechot- nych (odmiana muszkietu) 44. Poza- tem inwentarz wykazuje różne zapasy już to w narzędziach, już w białej broni.

Wedle dzisiejszych pojęć był to bardzo ubogi arsenał, biorąc jednak pod uwagę ówczesne stosunki (po wojnach szwedzkich), stwierdzić mo- żemy, że zaopatrzenie zamku puckie- go było wcale dostatnie i stosowne do obrony przystani, tembardziej, że zarówno Władysławów jak i Kazimie- rzów posiadały własne arsenały.

Krótko jednak Puck grał rolę por- tu wojennego. Po zawierusze wojen szwedzkich zapominano w Polsce szczególnie o marynarce wojennej, marniała zatem przystań Pucku, aż za czasów pruskich zesłała do pozio- mu zwykłych rybackich przystani. Może jednak teraz zaświtają Pucko- wi znown lepsze czasy i na falach zatoki zakolyszą się stalowe kadłuby polskich krążowników i torpedowców, a wkrzeszone i przeobrażone forty portowe wyrżą na wody oczami sta- łowych dział.

Musimy mieć podstawę bojową morską, a taką podstawę może być tylko stary Puck.

Daremne próby przedstawicieli Czerwonego Krzyża, aby zająć do restauracji na herbatę, bo komendant się spieszy, aby w oznaczonym cza- sie przybyć do linii demarkacyjnej. „Boruta“ przeto skręca w kierunku północnym i mknie wśród lasów linia polską.

Wolubień ustrojony. Stacja rów- nież. Chłopy wybaluszają oczy na prawdziwych oficerów i prawdziwych żołnierzy polskich. Wtem wpada na dworzec zdyszany starszy jegomość.

— Jestem Majewski, wójt Wolub- nia.

— Bardzo mi miło — wymieniam nazwisko i charakter.

— Czy pan dobrodziec z Warsza- wy? Z samej Warszawy?

— Tak, kochany panie, a to kole- dza z Poznania i Lwowa. Przyje- chaliśmy wszyscy uczestniczyć w ra- dosnej chwili jednoczenia się Pomor- za z Polską.

P. Majewskiemu coś błysnęło w oku. Nie mówił nic, jeno dłoń ści- skał. I patrzył z radością na „Boru- tę“, na żołnierzy.

— Są tu oficerowie takté. Widzia- już pan ich kiedy?

— Jakżeż przecie? Oficer polski w Wolubniu?

— Są u zawiadowcy stacji i od- bierają meldunki. Oto oni.

P. Majewski wyprostował się.

— Witam całym sercem, witam panów oficerów. Jestem wójtem. Właśnie miałem „potyczkę“ z pasto- rem o dzwonicie. Miał dzwonić dzia- łał na Zjednoczenie. Teraz tu Polska. Przecie...

(C. d. n.)

Pragnienie porażki Polski

Na ostatniem, czwartkowem, po- siedzeniu parlamentu francuskiego, omawiano bolszewickie propozycje pokojowe, złożone Polsce. Wedle informacji „Przegl. Wiczy“: Dep. Cachin, przedstawiając położenie, w jakim znajduje się Polska, powołuje się na oświadczenie polskiego mini- stra skarbu, że wojna kosztuje Pol- skę miliard miesięcznie i że Polska do tej pory nie ma uregulowanej waluty.

Cac in twierdzi na podstawie in- formacji rosyjskich, że armja rosyjska jest potężna i karna i liczy milion ludzi wobec czego Europa musi się liczyć z możliwością klęski wojsk polskich.

Cachin w ciągu wojny światowej wyraźnie zaznaczył się jako germa- nofil, ostatnio zaś występuje jako bolszewik. Uprzednio pracował nad zapewnieniem zwycięstwa Niemcom, dążąc do porażki Francji, obecnie znów pragnie klęski Polski.

Mimo jednak krakania dep. Cachin, tak dobrze poinformowanego o armji bolszewickiej, wojska polskie nie tylko nie obawiają się klęski, ale mają wiarę w pełne zwycięstwo nad zdradzieckim wrogiem.

Komunistę zachodnio-europejscy pragną, rzecz prosta, triumfu bolsze- wików, ale oni „towarzysz“ Cachin, ani jego sojusznicy nie przemogą patriotyzmu polskiego, mogą conaj- wyżej wzbudzić pogardę dla siebie.

KOLCE.

Pobit Lejbus Trocki wszystkie Denikiny, teraz mu się marzą nad Polską wawrzay.

Lejbo—patryarcho, szukaj za pas tydki, bo dostaniesz łanie i wraz z tobą tydki.

Smil.

Potrzebne zaraz: 1) kasjerka z prakty- ką 2-letnią, pisząca na maszynie z kancją (lub gwar.) 2) Maszynistka-korespondentka obeszna z biurowo- ścią. Pierwszeństwo wychowawcom Kursów Handlowych pod kier. Grażyna Pyrka. Oferty składać natęży w kancelarji szkol- nej (St.-Krzyżka Nr. 17) 474

KRONIKA.

Dziś: Romualda Op.
Jutro: Jans z Maty w.

Wschód słońca o g. 7 44, zachód o g. 4 47
Długość dnia g. 9 06, przybyło g. 1 m. 56

Notatnik. Dziś: o godz. 8-jej wiecz. pierwszy z cyklu Tow. Fizycznego pod ty- tułem „Budowie materji“ w audytorjum Fizycznym Politechniki (Koszykowa 75) od- czyt prof. M. Połarskiego p. t. „Jony i e- lektrony“; o godz. 8-jej wiecz. w Muzeum Przem. i Roln. (Krak. Przedm. 68) odczyt p. Osorbaka p. t. „Czy żyjemy po śmierci?“

Strajk robotników miejs.

Wczoraj donosiliśmy, że robotnicy miejscy, gazowni, elekrowni i tram- wajów otrzymali żądania podwyżki w wysokości 100 procent, wobec czego do strajku nie dojdzie. Tymcza- sem wczoraj rano wybuchł strajk na stacji filtrów; z pięciu ma- szyn „delegaci“ pozwolili na urucho- mienie tylko dwóch. Również i w szpitalach część służby porzuciła pra- cę. Kierujący strajkiem, prócz pod- wyższenia płacy, domagają się: u- wolnienia wszystkich aresztowanych agitatorów bolszewickich, przyjęcia z powrotem wszystkich wydalonych, przyjmowania i wydalenia tylko za pośrednictwem związku, dostarczenia trzem związkom robotników miej- skich lokali lub wynagrodzenia na opłatę komornego, bezpłatnych bile- tów tramwajowych dla delegatów i t. p. Ponieważ większość tych pro- pozycji jest absolutnie niemożliwa do przyjęcia, sytuacja jest bez wyjścia, toczące się wczoraj do późnej nocy rokowania z magistratem nie dały wyniku.

Okazuje się więc, że nie o poprawę bytu robotnikowi chodzi, lecz o wy- wołanie jaknajwiększych zaburzeń, aby Polskę osłabił w obronie bolsze- wików.

Wobec dotarcia wojsk polskich do Bałtyku.

Niezależnie od zebrania uroczyste- go, które odbędzie się we wtorek, w dniu dotarcia wojsk polskich do Bał- tyku Związek Ludowo Narodowy ur- zędu jutro t. j. w niedzielę dn. 8 b. m. zebrania poświęcone tejże uroczy- stej chwili w następujących punktach: o godz. 11 i pół w Tow. „Rozwój“ (Zórawia 2), o godz. 1 i pół w Mo- kotowie (teatr „Ornak“), o godz. 1 przy ul. Grójeckiej (za budującym się kościołem) w Izbach Rzemieślniczych, o godz. 4 przy ul. Nowolipki 44, o godz. 5 w lokalu Związku Ludowo- Narodowego (Żytnia 40), o godz. 5 w Domu Parafjalnym przy ul. Gro- chowskiej nr. 2.

Doraźna pomoc dla wdów i sierot po robotnikach i żoł- nierzach.

Ministerjum pracy i opieki społecz- nej komunikuje: Na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 4 listopada 1919 r. o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, prawo do pomocy mają tylko ci ro- botnicy, którzy do chwili utraty zajęcia, utrzymywali się z pracy w przemyśle, handlu lub komunikacji i mogą się wykazać odpowiedniami świadectwami. Ci, którzy dotychczas nie mając tych kwalifikacji, korzystali z zasiłków państwowych, stracili do nich prawo. Natomiast przekazani zostali lokalnej opiece społecznej, wykonywanej przez magistraty miast, oraz przez władze powiatowe w obrębie stałego zamieszkiwania po- trzebujących.

Zgodnie z powyższem, [min. pracy i op. społ. zwróciło się do władz wykonawczych samorządowych, aby jaknajspieszniej przesyłały ministerjum plan akcji pomocy, koszty, związane z jej rozpoczęciem, oraz sposób zor- ganizowania kontroli, prowadzącej do jaknajbardziej racjonalnego i oszczę- dnego niesienia pomocy, zaś delegatom Sekcji opieki społecznej zalecono

współdziałanie z instytucjami samo- rządowymi we wspomnianej akcji.

Hojny dar rodaków z Ameryki.

Zarząd Główny Pol. Tow. Czerw- onego Krzyża otrzymał wiadomość, iż staraniem prezesa Komitetu Norodo- wego w Ameryce p. Smulskiego, u- chwalcony został dar stu tysięcy do- larów na potrzeby Pol. Czerw. Krzy- ża na Syberji.

Sekoja chowu koni.

Przydzielona w czasie okupacji Sekcja chowu koni do Centr. Tow. Rolniczego jako samodzielna Komisja hodowlana mogła wypełnić tylko jedno zadanie sekcji ochronę resztek materiału hodowlanego przed rekwi- zycją. Ochroniono w ten sposób 728 ogierów. Po wyjściu okupantów sek- cja rozpoczęła organizację hodowli. Przeprowadzono jednak rejestrację tymczasową. Sekcja wystąpiła z in- cjatywą założenia Syndykatu do ob- rotu handlowego koniami. Komitet or- ganizacyjny rozpoczął zbierać dekla- racje na udziały. Poza tem organizo- wano dział sprzedaży komisowej. Sekcja wydała kilka książek oryginalnych i tłumaczonych. Obecnie Sekcja przystępuje do opracowania zbieranego przez kilka lat materiału statystycznego, oraz do tworzenia lo- kalnych związków hodowlanych.

Niebezpieczne baraki.

Baraki dla emigrantów na Pową- kach od tygodnia nie otrzymują wę- gla, wskutek czego zakłady dezyn- fekcyjne i kąpiele są nieczynne. Przy- bywający z Rosji uchodźcy nie mogą poddać się niezbędnej kąpiele, a brak ich powoduje wielkie niebezpieczeń- stwo zdrowotne.

Wyjaśnienie.

Ministerjum spraw zagranicznych prosi nas o zaznaczenie, że pp. Wa- ssercug-Wasowski i Welnybry, urzę- dnicy tego ministerjum, nie są obec- nie wsp. pracownikami W. B. K. (Warszawskiego Biura Koresponden- cyjnego).

U techników.

Pod przewodnictwem int. Waskowicza odbyło się w Stow. techników naizwyczaj- ne posiedzenie ogólne. Na porządku dzien- nym znalazły się dwie bardzo ważne spra- wy, a mianowicie: „Przeglądu technicznego“ i zmiany statutu. Co do pierwszej postano- wiono celem utrzymania z tego organu specjalnego dodatku w ilości mk. 60 rocznie do składki celontowskiej. Ze zmian uchwa- lenych w ustawie najgłośniejsze są: przy- mowanie na członków Stow. kobiet, po- siadających odpowiedni cenzus naukowy techniczny, wymaganie od nowoprzyjętych w przemyśle, jako dyrektorowie handlowi, rrokurenci t. p. przedstawienia świadectw z ukończenia wyższych zakładów nauko- wych, a nie średnich, jak się to praktyko- wało dotychczas i powołanie do życia ko- mitetu dyscyplinarnego. Wreszcie int. Man- duk postawił wniosek aby b. prezesowi Stow. int. Drzewieckiemu, Stow. wyraziło podziękowanie i wyraził uszanie. Sprawę tę przekazano do decyzji radzie.

Przesył lombardów.

Nę- dza i niedostatek panujące wśród czę- ści ludności, zmuszają do zastawia- nia w lombardach pozostałej bizu- terji i kosztowności. Z tego powo- du w ostatnich czasach w lombar- dach panuje olbrzymi ruch, tworzą się „ogonki“ nie inniejsze, niż przed sklepami iniejskimi. Natomiast w oddziale prolongat i wykupów jest zastój. Onegdaj lombard akcyjny na pl. Wawreckim wypłacił na zastawy przeszło 2 miliony marek. Wczoraj, już o godz. 1 po poł. zaprzestano przyjmować zastawy z powodu bra- ku gotówki. Gdy klient otrzymuje na zastaw kilkanaście tysięcy marek, musi z góry zapłacić procent za mie- siąc, zaś gotówkę otrzymuje w kilku ratach.

Delegacja właścicieli domów.

W tych dniach delegacja własci- cieli domów z Warszawy i prowincji udały do prezesa ministrów, a na- stępnie do marszałka Sejmu i wresz- cie do ministra skarbu. Delegaci przedstawiając stan krytyczny własci- cieli domów i na wzrost podatków, prosili o zniesienie dekretu o ochro- nie lokatorów. Delegacji oświadczo- no, że dekret ten w żaden sposób nie może być zniesiony. Co najwy- żej rząd skłania się do wprowadze- nia pewnych zmian w stosunku do większych lokali, lecz i w tym wy- padku ustalona zostanie cena maksy- malna tych mieszkań, by nie dopu- ścić do spekulacji mieszkaniowej.

Dziwna metoda.

Związek Nauczycielstwa szkół powszechnych jest instytucją bardzo pożyteczną bezwątpienia, aczkolwiek nie może obejmować ogółu nauczycieli, choćby dlatego, że istnieje równoległa organizacja. Niektórzy jednak członkowie Związku uważają za stosowne zmuszać kolegów swych do wstępowania do Związku pod groźbą bojkotu koleżeńkiego, jak to czyni jeden z kierowników szkół pruszkowskich.

Wątpić należy, by Związek, jako taki pochwalał podobne metody agitacyjne, a byłoby pożądane, aby zarząd zechciał wyjść z rąk gorliwym członkom całą niestosowność ich postępowania.

Informacje.

× **Telegramy do Łotwy i Litwy.** Od dn. 1 lutego 1920 r. odbywa się normalny ruch telegraficzny między Polską a Łotwą i Litwą.

× **Z kooperatywy urzędniczej.** W sklepach i składnicach kooperatywy urzędniczych państwowych rozpoczęła się sprzedaż maki żytniej, po cenie 2 mk. 40 l. za f. oraz herbaty po 12 mk. za funt. Urzędnicy otrzymają tylko po pół f. maki i po pół l. herbaty na każdą t. zw. „porcję”.

× **Ukończenie rejestracji.** Dn. 5 b. m. ukończono rejestrację obcokrajowców w Komisariatach policyjnych: 20, 21, 22, 23 oraz w 17, 18, Wosora; d. 6 b. m. ukończono rejestrację w 19, 24, 26 komisariacie. W innych komisariatach rejestracja odbywa się w dalszym ciągu.

Wypadki.

Okradzenie komendanta policyjnego. O zuchwałości rzezimieszków świadczy fakt następujący: Na rogu Złotej i Marszałkowskiej, na przystanku tramwajowym, p. Kazimierzowi Krzyżewskiemu, komendantowi pol. p. w Tomaszowie Rawskim, w czasie wsiadania do tramwaju skradziono portfel, zawierający 320 mk. gotówką i różne dokumenty wartościowe.

Podjęty stróż. W związku ze znaczną kradzieżą z mieszkania Pawła Edwarda Pawłowicza przy ul. Nowogrodzkiej nr 18, został aresztowany stróż tego domu, Józef Budkowski. Zasnaczyć należy, że w domu tym w ciągu roku dokonano cztery kradzieże, przyczem dziennikarz Jarkowski dwukrotnie padł ofiarą kradzieży.

Aresztowanie spekulanta. Z polecenia Komisarza ministerjum aprowizacji przy magistracie st. m. Warszawy, został aresztowany Stanisław Stobnicki za uprawianie spekulacji kartami opałowymi. Przeważnie w mieszkaniu Stobnickiego ujawniono 150 kart opałowych. Stobnicki przekazany komisarzowi rządu dla wymierzenia kar administracyjnych.

Służące złodziejki. Z mieszkania Alfreda Konopki, starosty pow. bielskiego (Wielka nr. 8) skradziono różne rzeczy wartości 12,000 mk. W sprawie tej kradzieży aresztowano służącą Stanisławę Robakównę.

— Przy ul. Wspólnej nr. 77 podczas przenoszenia różnych rzeczy z samochodu do mieszkania Heleny Nackiewicz, skradziono furto damskie na lisach wartości 4,000 mk. Aresztowano służącą, które przerosły rzeczy Bronisławę Dobrzyńską i Wacławę Symborską.

Kradzież w kuchni robotniczej. Przy ul. Mińskiej nr. 25 z kuchni robotniczej „Puzappu” skradziono 8 l. smalcu, 4 l. bułki tartej, 8 f. słoniny, portmonetkę z 2 mk., kwit na ziemniaki i kamizelkę męską, jako sprawców kradzieży zatrzymano: Stanisławę Pawłowską i Stanisławę Władka. Skradzione rzeczy zatrzymano od nich i zwrócono kuchni.

Teatr i muzyka.

T. Wielki. Dziś „Hugonoci” (Pocz. o g. 7 w.)

T. Rozmaitości (Letni). Dziś i jutro „Babie kolo”. (Pocz. o g. 7 i pół w.)

T. Reduta. Dziś i jutro „Ponad śnieg”. (Pocz. o g. 8 w.)

T. Polaki. Dziś i jutro „Nieboska komedia”. (Pocz. o g. 7 w.)

T. Mały. Dziś i jutro „Głupi Jakób”. (Pocz. o g. 8 w.)

T. Letni. (W Teatrze Wielkim). Dziś „Ja tu rządzą”. (Pocz. o g. 8 i pół pp.)

T. Nowości. Dziś i jutro „Gri Gri”. (Pocz. o g. 7 i pół w.)

T. Dramatyczny. Dziś i jutro „Zbójcy”. (Pocz. o g. 7 i pół w.)

T. Praski. Dziś i jutro „Dwie siostry z Pragi”.

Mój kącik.**Obrońcy Soboru.**

Kiedy chodziło Rosjanom i Niemcom, aby w zagarniętych przez nich miastach polskich, zatrzeć ślady polskiego panowania, a nawet słumić istotny ich narodowy charakter — nie namyślali się długo. Po zdjeściu białych orłów, po wywiezieniu bibliotek,

po skonfiskowaniu dzieł sztuki, po różnych przeróbkach i odnawianiach, które powoli zacierają dawny historyczny wygląd, po przerabianiu kościołów na cerkwie przyszła kolej na nazwy ulic, które chrzczone imionami niemieckich cesarzy i rosyjskich generałów, a gdy im i tego było mało, stawiano pomniki gnębielom polskiego narodu i budowano cerkwie, o blyszących kopułach i wysokich dzwonicach, aby każdy już z daleka mógł widzieć, że przyjeżdża do rosyjskiego, a nie do polskiego miasta. O tem wiedzą wszyscy, a przynajmniej o tem wiedzieć wszyscy powinni, a jednak, kiedy uświadomiona opinia publiczna, domaga się przywrócenia Warszawie jej polskiego charakteru i rozbrania rozsianych po stolicy prawosławnych cerkwi, znajdują się delegaci ministerjów i sejmowi posłowie, którzy na radzie w podkomisji robót publicznych, głoszą przeciw rozbiórze, czyli za utrzymaniem Soboru. Mniejsza o stanowisko posła Hrykiewicza. Jest to zdanie osobiste mało znanego i tak w społeczeństwie oziwieka. Daleko bardziej jednak ciekawsza jest opinia delegata ministerjum oświaty, który też okazał się żarliwym obrońcą prawosławnego Soboru, postawionego w celu rusyfikacji Warszawy.

Wielka to szkoda, że nie mamy tych cennych mów, wygłaszanych w obronie ocybulastych kopuł. Bezwątpienia usłyszełbyśmy zawile, a kunsztowne dowodzenia, spreparowane na wysoce wzniosłych dogmatach „prawdziwej sztuki”. „Oto czarujące linje architektury”, „oto bajeczne kolorowe freski”, „oto panowie, gmach zaiste cudowny” i t. p.

A tymczasem Sobór na placu Saskim jest przede wszystkim pomnikiem rosyjskiego panowania w Polsce, pomnikiem naszej nędzy i naszego wstydu — i jako taki powinien być usunięty.

Na najpiękniejszym placu w Warszawie, powinien stać pomnik *wolności*, a nie pomnik *niemowlę*. O tem ożłościkowi panowie, powinni bardziej pamiętać, niż o „piękności fresków” — nad którymi leją lzy rozczulenia.

Tef.

Walki polskie.**Na Inflantach posunęliśmy się znacznie naprzód.**

Od sztabu generalnego, 5 lutego.

Front Litewsko-Białoruski:

Po pokonaniu i rozbięciu oddziałów bolszewickich, wojska nasze i lotewskie stanęły na linii *Siniuchy, jeziora Oswoja, Kochanowica i miasta Dryssy*.

Oddziały grupy gen. Lasuckiego śmiałym wypadem na wschód od Lepła rozbiły stojący tam pułk bolszewicki, biorąc stu kilkudziesięciu jeńców.

Na reszcie frontu spokój.

Front Wołyński:

Pró z ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych akcji bojowej nie było.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego (—) *Kuśński* pułk. Szt. Gen.

GDANSK, 6.II. (PAT). Wojska nasze, które dotychczas postępowały na Pomorzu w kierunku północno zachodnim, obecnie, po zajęciu linii Tczew—Skarszewo—Kościężyna, postępować będą w kierunku północnym do morza. Pochód odbywać się będzie na całej linii prawie wszystkimi drogami, tak, że oddziały naszych wojsk wejdą do każdej niemal wioski.

Telegramy.**Przestępcy wojenni w Polsce.**

BERLIN, 6.II. (PAT). „Berliner Tageblatt” podejże listę Niemców, których wydania domaga się Polska:

Auerbach, Alfred Baade, Artur Baumann, Berndes, von Beseler, Blankenburg, von Bredow, Brockhagen Buchting, Diekhut, Harrach, Dieringshoffen, Eubausen, Etz-

dorf-Rumel, Hugo Falkenhahn, Glase-napp, Grunlich, Helfritz, Herzberg, Hoffmann, Adam Hubert, Issaks Kern, Kien, von Kirchbach, Kracht, Kochland, von Kries, Linsingen, Mamlök, Gustaw Mitzelsdorf, von Morgen, Müller, Müll, Neute, Nelte, Nolte, Ohnesorg, Olbrich, Petersen, Preusker, Quapp, Reinchenbach, Röhensam, Sahm, Schmidt, Schoder, Jerzy Schönbach, von Schultz, Seringen, von Seydlitz, Sommer, hr. Walderssen, Wolff.

Polityka zagraniczna Francji.

WIEN, 6.II. (PAT). Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych oświadczył Millerand, składając sprawozdanie o polityce zagranicznej, że *rzecz jest zdecydowana zmusić Niemcy do wykonania postanowień traktatu wersalskiego*. W sprawie polityki Francji *wobec Rosji oświadczył Millerand, że będzie kontynuował politykę p. Clemenceau*. Stanowisko to zgadza się z uchwałami powziętymi w listopadzie roku 1919 w pełnym porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Gdyby państwu nowopowstałe w sąsiedztwie Rosji zostały przez Rosję sowiecką zaatakowane — sprzymierzeńcy przyjdą z pomocą. Przyrzeczenia takie już dotrzymano dając Polsce broń i materiały wojenne, aby mogła się bronić.

Zbrodniarze wojenni.

WIEN (PAT) Wied. B. Kor. donosi z Paryża, że kurjer ministerjum spraw zagranicznych odjechał wczoraj do Berlina z listą winowajców niemieckich.

NORDDEICH (PAT) Radjotel. st. pozn.: Rząd Rzeszy polecił wczoraj złożyć prasie oświadczenie, iż w łonie gabinetu panuje zupełna jedność co do tego, że wydanie współwinnych wojny jest niemożliwe. Cała prasa niemiecka solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu.

Ograniczenie kredytu amerykańskiego.

PARYŻ 6.II. PAT. Według radiotelegramu z Waszyngtonu nowy sekretarz stanu dla spraw finansowych oświadczył, że w sprawie polityki finansowej Stanów Zjednoczonych wobec Europy podziela poglądy swego poprzednika. Zdaje się być pewnym, że zadanie państw europejskich z wyjątkiem tylko zagrożonych głodem, nie otrzyma nowej pożyczki. Przypuszczają, iż prezydent Wilson stoi na podobnym stanowisku.

Zakupno archipelagu.

NOWY JORK 6.II. PAT. Parlamentowi republiki Ecuador przedłożono projekt sprzedaży archipelagu Galapagos Stanom Zjednoczonym. Grupa wysp Galapagos panuje nad wejściem do kanału Panamskiego. Republika Ecuador zamierza uzyskać za sprzedaż sumą pokryć swoje zobowiązania zagraniczne.

Turcy występują ozyunie.

WIEN 6.2. PAT. *Matin* podaje, że wczoraj nadeszły do Paryża wiadomości o akcji Młodoturków przeciw koalicji pod głównym dowództwem Envera baszy. Według tych wiadomości siły zbrojne Młodoturków wynoszą 35,000 żołnierzy. Enver basza oświadczył, że agitacja antykoalicyjna w Azerbejdżanie, Dagestanie, Turkiestanie i części Afganistanu dała zupełny sukces. Jest on także pewien poparcia ze strony bolszewików rosyjskich.

Wiadomości telegraficzne.

— Marszałek Foch został przyjęty do grona „nieśmiertelnych” Akademii francuskiej.

— W Koloszwurze (Siedmiogród) otwarto uniwersytet rumuński.

— Rząd niemiecki decyduje się uczynić ustępstwo koalicji i wydać przestępców wojennych neutralnemu sądowi w Szwajcarii.

— Rząd Jugosławii otrzymał od koalicji ostateczne wezwanie do wykonania uchwał traktatowych.

— Czescy socjaliści głoszą za jaknajrychlejszym nawiązaniem stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

— Stany Zjednoczone przystąpiły bez zastrzeżeń do międzynarodowej konferencji finansowej.

— Na terytorjum zachodnio-wę-gierskich komitatów, przyznanych

Austrii, przybywa misja koalicyjna celem zbadania na miejscu stosunków.

— Rząd francuski przyjął zastrzeżenia senatu Stanów Zjednoczonych co do traktatu pokojowego.

— Władystok znajduje się pod opieką okrętów sojusznicych.

— Miasto Bradford (Anglia) uchwa-liło przyjąć 1000 biednych dzieci środkowo-europejskich dla odżywienia ich w ciągu roku.

— W Rybniku (G. Śląsk) doszło do starcia między Polakami a Niemcami z powodu zniesienia przez tych gości polskich i koalicyjnych.

Okupacja Górn. Śląska.

SOSNOWIEC 6.2. (PAT). Okupacja Górnego Śląska odbywa się zupełnie spokojnie. Komenda VI armji niemieckiej we Wrocławiu wydała komunikat, w którym donosi, że część terenów plebiscytowych Górnego Śląska została opróżniona bez wypadku. *Do dn. 10 b. m. zostanie ukończona ewakuacja całego terytorjum plebiscytowego*.

SOSNOWIEC. 6.2. (PAT). *Dnia 11-go lutego nastąpi w Opolu przejęcie władzy przez ententę na terenach plebiscytowych*. Dalsze ogłoszenia o przejęciu przez ententę władzy na Górnym Śląsku oraz wszelkie zarządzenia będą podawane do wiadomości publicznej.

W Gdańsku.

GDANSK (PAT) W niedzielę o godz. 10 rano ostatecznie oddziały wojsk niemieckich opuszczają Gdańsk. Z dniem dzisiejszym rozwiązana została urzędująca do tej pory w Gdańsku komenda wojskowa.

GDANSK (PAT) Według nadeszłych tu wiadomości oddział angielski, przeznaczony do zajęcia Gdańska, przybędzie tu w niedzielę po południu i natychmiast zajmie miasto.

GDANSK (PAT) Przybył tu angielski torpedowiec „Terbay”. Jest to już trzeci okręt wojenny angielski, stojący obecnie w Gdańsku.

GDANSK (PAT) Generalny komisarz rządu polskiego p. Maciej Biesiadecki przybędzie tu w niedzielę przed południem. Na dworcu urzędzone będzie uroczyste przyjęcie.

Proklamacja bolszewicka.

(PAT). Wied. b. kor. ogłasza tekst odezwę wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego do ludności polskiej.

W odezwie tej powiedziane jest, że nieprzyjaciele mas robotniczych pragnęli poróżnić dwa sąsiednie narody, Rosję i Polskę i podjudzić je przeciw sobie. Narody te powinny żyć w przyjaźni. Nie udało się Francji i Anglii odjudzić Łotwy i Estonii przeciw Rosji. Usiłuje się więc teraz podjudzić Polskę.

Lud rosyjski i polski przez 100 lat były pod rządem tyranów. Jest rzeczą zrozumiałą, że niektórzy Polacy dopatrują się w Rosjanach dawnych gnębielców, którzy na rozkaz cara uciskali Polskę; obecnie jednako Rosja ma rząd robotniczy, który chce żyć w przyjaźni z Polską i chce nawiązać przyjazne z nią stosunki. Nieprzyjaciele Rosji są nieprzyjaciółmi Polski. Rosja nigdy nie pragnęła zubożycy kosztem Polski i uznała o pierwszej już chwili niepodległość Polski. Nie ma ona żadnych ukrytych zamiarów. Małe państwa kresowe, jak Estonia, utrzymują najtańsze idące koncesje, aby mogły dać pokój pracującym masom. Polacy powinni zrozumieć, że pokój jest szczytnym zamiarem Rosji. Po zwycięstwie nad Kołczakiem, Jentencem, Deniknem pragnie klasa robotnicza w Rosji przeskoczyć do panowania jednej klasy nad drugą. Wolność Polski jest wstępnym warunkiem do wolności Rosji.

Centralny komitet wykonawczy wszechrosyjski potwierdza propozycje pokojowe z dnia 30 stycznia, wzywa do przetrwania nieufności, aby oba narody mogły rozpocząć wojnę przeciw zimnu, tyfusowi i bezrobociu. Przesyła on pozdrowienia narodowi polskiemu, który był uciskany przez cara i jego burżuazję, a w czasie wojny ze wszystkich narodów najwięcej ucierpiał. Komitet centralny ma nadzieję, że na podstawie pokoju powstaną najlepsze stosunki między Rosją a Polską.

(Są to piękne słowa, ale poza nimi stoi zdradziecki czyn. Najbardziej mowa muś-mięc poza sobą poważne gwarancje, jeżeli ma być traktowana poważnie. — Red.)

Przygania kociół garnkowi..

Donoszą nam z Żyrardowa: Dnia 4 b. m. urząd do walki z lichwą i spekulacją wykrył w domu obywatela Feliksa Dzikiewicza, członka zarządu N. Z. R., w którym mieszczą się składki firmy „Dom komisowy handlowo-przemysłowy bracia Dzikiewicz” 1.880 funtów sioniny i 345 funtów sadła, przechowywanych na pasiek. Zapasy skonfiskowano i złożono w składzie Żyrardowskiego Stowarzyszenia Spożywczego i mają być rozsprzedane miejscowej ludności.

Fakt ten zasługuje na podkreślenie, ponieważ papa Dzikiewicz, jako radny miasta Żyrardowa nie dalej jak dnia 28 stycznia r. b. złożył wraz z całą Radą Miejską uroczyste przyrzeczenie tępienia paskarstwa po i wszelką postacią, oraz jest teściem posła W. Galuńskiego, który zwołując wiecę dla walki z lichwą przeoczył tak pokazywany składzik.

Podobno właściciele mają zamiar skonfiskowaną sioninę sprzedać dla Wojska Polskiego.

Czyżby przypuszczali, że to ich uratuje od potępienia przez ogół?

Wreszcie dodać należy, że w tych dniach organizacja N. Z. R. uchwaliła wystąpić do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie kary chłosty na paskaczy.

Sjonści spiskują przeciw Polsce.

W tych dniach, w Kielcach odbyły się zebrania, zorganizowane przez żydowską partję socjalistyczną „Poale Sion”. Oba zebrania, w których uczestniczyło po kilkaset osób, zostały rozwiązane przez policję, gdyż okazało się, iż odbywały się one bez pozwolenia władzy.

Według informacji, otrzymanych przez policję, na jednym z tych zebrań przemawiało kilku mówców, którzy nawoływali robotników żydowskich do tworzenia organizacji bolszewickich, chodził bowiem o to, żeby w chwili, gdy bolszewicy staną na granicy Polski, proletarijat żydowski był gotowy.

Jak widać z tego „proletarijat żydowski” nie próżnuje, lecz przygotowuje się gorączkowo na przyjęcie bolszewików, których stanowić będzie awangarda.

Należy się spodziewać, że przygotowawcami tymi zajmą się władze śledcze.

Z prowincji.

□ Rozwiązanie Rady m. Pruszkowa.

Magistrat m. Pruszkowa otrzymał za pośrednictwem starosty warszawskiego rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu Rady miejskiej tego miasta, zgodnie z wnioskiem wydziału wykonawczego starostwa warszawskiego. Wobec tego Rada miejska udaje się do Sądu Najwyższego ze skargą.

□ Ze Skierniewic.

Zarząd miasta Skierniewic, łącznie z Polską Macierzą Szkolną zakłada tu kursy dla dorosłych analfabetów. Kursy będą czynne w godzinach wieczornych. Dla tych zaś, którzy czytać i pisać umieją będą otwarte, zw. kursy dokształcające. Zapisy przyjmują się w szkole miejskiej Nr 1 przy ulicy Senatorskiej w Skierniewicach.

□ Odwrotna strona medalu

W poruszonej przez nas w „Głosach czytelników” sprawie robotników hangarów wojskowych w Nurcu, otrzymaliśmy wyjaśnienia, które oświetlają niejako „odwrotną stronę medalu”. Otóż—jak wynika z tych wyjaśnień—pozostawione bez dozoru znacznej ilości budynków i lasy skarbowe były „użytkowane” przez pewną część miejscowej ludności, która też niechętnie powitała usunięcie hangarów i kontrolę nad tą resztą. Echem tych spraw jest zawieszenie jednego z wyższych urzędników, drugi wprost wydalony został za łapownictwo.

□ Z Lipna.

Aby mieć doli ludu uboższego i zrównać biednych z bogatymi pod względem wykonywania obowiązków religijnych w parafii lipnowskiej djeceji płockiej z inicjatywy ks. proboszcza Sawickiego powstała myśl opodatkowania parafian w stosunku 8 marek rocznie od głowy. Osiągnięty stał fundusz ma w zupełności wystarczyć na wszelkie potrzeby kościoła, utrzymanie obsługi kościelnej i księży, którzy mają wszystkie obowiązki religijne dla wszystkich jednakże wykonywać zupełnie darmo.

□ Redukcja pracy w zakładach Żyrardowskich.

Z powodu braku węgla i surowców od kilku dni przerwano pracę w przedalni bawełny na t. zw. Rudzie. Nadto zredukowano pracę w

tkalni mechanicznej. Dotąd czynna jest tylko przedzalnia lnu, lecz i ta, o ile nie nadejdzie wkrótce odpowiedni transport węgla, zostanie wstrzymana. Pracą normalnie oddziały, gdzie nie jest wymagana siła parowa. Robotnicy pozbawieni narazie pracy, otrzymywać będą połowę płacy.

□ Lekoważenie przepięsów.

Dlaczego policja żyrardowska publiczności, uczęszczającej do tutejszego iluzjonu „Terra” pozwala na palenie papierosów? Butynek jest w połowie drewniany, więc o wypadek nie trudno. W dodatku istnieją przepisy zabraniające palenia tytoniu w tego rodzaju lokalach publicznych.

Roboty kolejowe.

W poruszonej przez nas w artykule p. t. „Lekkomyślność czy niepożyteczność” sprawie robót przy odbudowie dworców na linii Łapy—Ostrołęka—Małkinia, otrzymaliśmy od naczelnika tego dystansu, inż. J. Dobrzeleckiego obszernie wyjaśnienie. P. Dobrzelecki wyjaśnia, że roboty na dniówkę na koszt kolei prowadzą nie wymienieni przez nas przedsiębiorcy żydzi, lecz Związek zawodowy przemysłowców budowlanych, który prowadzi także roboty na całym obszarze dyrekcji warszawskiej. Natomiast przedsiębiorcy W. i R., prowadzący roboty malarskie, pobierają wynagrodzenie akordowe, t. j. za faktycznie wykonaną robotę i ustalone na zasadzie akceptacji przez władze wyższe. Wreszcie inż. D. oświadcza, że wszelkie umowy sprawdzają i zatwierdzają władze wyższe oraz że robót tych nie powierzono innym przedsiębiorcom (chrześcijanom), ponieważ tacy nie zgłaszali się z ofertami.

Co warto czytać?

Truizna duszy chrześcijańskiej—socjalizm. Napisal ks. dr. Kazimierz Lutoski, prałat Jego Świętości, poseł łomżyński. Warszawa, skład główny „Zorza”, Nowy Świat 22—1920.

Broszura ta, napisana jasno, zwięźle i z wielkim temperamentem, wykazuje dobitnie i przekonująco, jak straszliwą trucizną jest doktryna socjalistyczna i jak strasznym nieszczęściem grozi Ojczyźnie naszej jej rozpowszechnienie. Broszura zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Milosierdziu czytelników polecamy

—Nauczyciela b. szkol rządowych, dotkniętego chorobą płuc, który mógłby odzyskać zdrowie przy kuracji djecepcyjnej. Uprasza wraz z siostrą, kaleką, o pomoc materialną, paliwo, bieliznę i obuwie. Położenie nad wyraz ciężkie—nędza!

Rynek pieniężny.

Usposobienie dla papierów procentowych spokojne.
6 proc. Pożyczka m. Warszawy—rublowa 217.—218.
6 proc. Pożyczka m. Warszawy—markowa 102.75, 102.87.
4 1/2 proc. L. Z. T-wa Kredytow. Ziemiak. 196.25, 196.50, 196.75, 197. 197.25.
5 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 230.50, 231.
4 i pół proc. L. Z. Tow. Kr. m. Łodzi 172.
Ruble prawie bez zmiany.
Ruble carskie w pięciotkach 176—177.
Ruble dumskie w tysiącach 53.75—53.25
Ruble dumskie po 250 47.25—46.75
Franki francuskie 11.15—11.90
Funtów angielskie 517.50—516.
Dolary amerykańskie 151—148.50
Leje rumuńskie 2.20—2.20
Czeki na Berlin 165—166.

Zmarli w Warszawie.

Dzisiejsze pogrzeby.

Powązki.

Zebrowski Józef g. 9, k. N. M. P. Leszno.
Rydlewski Józef Jan g. 12, port Czerniak.
Zienkowski Edward g. 10 1/2, k. Garnizonowy.
Grubowski Kalikst g. 12, k. N. M. P. Leszno.
Drzewiecki Walerj g. 9, k. św. Jakoba.
Filipowska Maria g. 12, k. Augustjanów.
Dobrzelecki Wacław g. 8, k. W. Świętych.
Niemyśka Józefa Julia g. 11 1/2, k. św. Andr.

Bródno.

Kiełbasa Feliks g. 9, k. P. M. na Lesznie.
Krajevski Józef g. 12, szp. Dz. Jezus.
Drzewicz Marjan g. 12, ul. Łucka Nr. 7.
Duszyńska Rozalja g. 9, k. P. M. Miasto.
Kochnerowa Józefa g. 12, szp. św. Duchy.
Jóźwiak Halina g. 12, s. p. Karola i Marji.
Grudzińska Franc. s. 9, szp. Dz. Jezus.
Sakiewicz Piotr g. 9, szp. Wolski
Krzysztofowa Emilia g. 13, szp. Dz. Jezus.
Wojdalska Elżbieta g. 12, szp. Dr. Jezus.
Król Jadwiga s. 12, ul. Wołowa Nr. 41
Kobyńska Karolina g. 9, ul. Żytnia 18.
Jadosyk Cesar g. 9, szp. Dz. Jezus.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Kowalski Uwagi Pańskie są słuszne. List odesłaliśmy do sekretariatu Zw. Lud. Nr.

P. Witkowskiemu wzm. Sprawę urodniczą przy uzyskaniu pozwolenia na nowe przedsiębiorstwa chętniebyśmy poruszyli gdyby Pań dostarczył nam konkretnych danych.

Dr. K. BUCZYŃSKI Choroby weneryczne, skórne i kobiece. Od 1 do 3 i od 5—7 pp. Leszno 28 m. 6, telef. 30 60 1130

Dr. Stanisław Jędrzejko, chor. wener. skóry i włosów. Roentgen Marszałk. 118, tel. 108 61, 9-12 i 5-7 1/2. Panie 1—2.

Zarząd Tow. Akc.

Domu Handlowego Towarowo-Konfekcyjnego

Bracia Jabłkowski

Warszawa, Bracka 25, dom własny,

przystępując zgodnie z uchwałą Ogólnego Zebrania Akcjonariuszów z dnia 20 września 1919 r., zatwierdzoną przez Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu w dniu 21 stycznia 1920 r. za Nr 5532/19 do powiększenia kapitału zakładowego o sumę Mk. 2.250.000 ogłosza.

Subskrypcję publiczną

na czwartą emisję akcji Towarzystwa na następujących warunkach:

- 1) Nowe akcje wypuszczone będą w ilości 11,250 sztuk po cenie nominalnej Mk. 200 — za jedną akcję z doliczeniem tytułem premji na kapitał zapasowy i tytułem zwrotu kosztów po Mk. 10 od każdej akcji.
- 2) Wpłaty na akcje winny być wykonane jednorazowo.
- 3) Właściciele akcji poprzednich emisji mają stosownie do § 10 Ustawy pierwszeństwo do nabycia akcji IV emisji i w stosunku 1, 62 na jedną akcję pierwszej emisji, 0,648 — na jedną akcję drugiej emisji i 0,6 — na jedną akcję trzeciej emisji P.P. Akcjonariusze, posiadający ułamki praw, mogą je łączyć całem otrzymaniu akcji IV emisji.
- 4) P.P. Akcjonariusze, życząc sobie nabyć akcje czwartej emisji obowiązani są nie później jak do dnia 11 lutego 1920 r. włącznie do godz. 12 w południe, służyć swoje akcje poprzednich emisji w biurze Zarządu dla ostateczowania, wraz ze specyfikacją numerów tychże akcji i równocześnie uskutecznić wpłaty na nowe akcje stosownie do p. 4 i 2.
- 5) P.P. Akcjonariusze, którzy nie złożą swych akcji i nie wniosą wpłaty w oznaczonym wyżej w punkcie 4 terminie, tracą prawo pierwszeństwa do nabycia akcji czwartej emisji i nierozbrane akcje zostaną rozdzielone na skutek niniejszej subskrypcji publicznej na zasadach ogólnych (§ 8 Ustawy); repartycja nastąpi stosownie do uspania Zarządu.
- 6) Akcje czwartej emisji opłacone całkowicie (w dniu 11 lutego 1920 r.) partycypują w dywidendzie za rok 1920/21 od dnia wpłaty.
- 7) Zapisy i wpłaty na akcje czwartej emisji przyjmują się w biurze Zarządu Tow. Akc. Bracia Jabłkowski, Bracka 25, w godzinach od 10—12-ej przed południem, 11—zając od dnia niniejszego ogłoszenia. 5722

Komisja Zakupów

przy Okręgowym Wojskowym Urzędzie Gospodarczym

Warszawa—Powązki

przyjmie do dnia 15-go lutego 1920 roku

oferty na dostawę w każdej ilości:

pszenicy)	grochu)	kasz wszelkiego rodzaju
jęczmienia)	jobu)	ziemiaków
żyta)	fasoli)	marmelady
owsa)	gryki)	powideł
		sera, bryndzy
		mydła i t. d.

jak również na dostawę bydła, trzody i nierogacizny.

Warunki dostawy loco stacja załadunkowa za listem transportowym lub loco W. O. U. G. Warszawa—Powązki

Produkty przyjmuje Komisja Odbiorcza, — należność za przyjęte transporty wypłaca Kasa tegoż Urzędu.

Reflektanci zeżebrać swoje oferty w kopertach zamkniętych w Komisji Zakupów przy W. O. U. G. Warszawa—Powązki. 14269

Purgosan „Motor”

Ustosunkowani inwalidzi wojenni mogą uzyskać długi dochód przez objęcie zaopiekowania Towarzystwa Ubezpieczeń. Zgłoszenia ustne lub listowne pod adresem: Pod ulk. Dr. Michał Wyrostek w Warszawie, ul. Smolna 30 m. 8. 5712

„BIBLIOTEKKA NARODU”

Dr. Adam Wasniewski

Hygiena kobiety

Gene 1 mk.

Do nabycia w administr. Gazety Warszawskiej.

KONKURS.

Polski Czerwony Krzyż ogłasza konkurs na dzierżawę apteki (róg Marszałkowskiej i Żórawiej).

Informacje o warunkach udziela codziennie od 12 do 1-ej Wydział Lekarski (Mazowiecka Nr. 9), oferty przyjmują się do 20 lutego. Dawne oferty będą ważne w razie złożenia kaucji 5000 mk.

Majstra ślusarskiego

poszukuje się do większej fabryki w Warszawie Wymagana znajomość motorów samochodowych i samochodów ciężarowych. Wynagrodzenie bardzo dobre. Oferty z poważnymi referencjami składać do Tow. Akc. „Reklama Polska” Jasna Nr. 10 pod „Samochód”. 5702

Wyborowe silnie pieniące mydło toaletowe

mydło Tatrzańskie i mydło okrągłe „kule” w zapachach róża, konwalia i fiołek polecają sklepy Tow. Akc.

Warszawskie Laboratorium Chemiczne.

- 1) Krakowskie Przedm. Nr. 5 (naprzeciw uniwers.)
- 2) Senatorska Nr. 6 (naprzeciw domu pałacu prymasowskiego.)
- 3) Marszałkowska 125.
- 4) Chłodna 12.

3746

Fachowiec Ceglarski

absolwent wiedeńskiej szkoły przemysłowej, obznajomiony dokładnie, tak praktycznie jak i teoretycznie z fabrykacją cegieł, dachówek, kafli i t. d., obejmuje budowę nowych, odbudowę zniszczonych lub zarząd już będących w ruchu zakładów ceramicznych. Długoletnia praktyka. Prowadzi zgodne referencje. Zaskawne zgłoszenia pod „Technik-ceramika”, adres: „Reklama Prasowa” - Lwów, Chorążczyzna 7. 5736

Wychowanie.

Adres Sadowa 4, m. 1. Polskie kursa języków obcych Emilji Rychterówny. Wykłady teoretyczne, konwersacja w dobranych grupach sześciuosobowych. 19253-7

KURSA stenografii i pisania na maszynach Sekutowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi listownie. 20249-7

Kursy mimo-plastyki rytmiicznej z oddziałem kinematograficznym Adolfiny Paszkowskiej prof. konserw. Kłowskiemu uczniu Jacques Datorozca. Dział kinematograficzny pod kierunkiem reżysera A. Bednarczyka i J. Znańskiego. Zapisy i informacje Sienna 16. 5-6, prócz niedziel, poniedziałków i zwartków. 20332-7

Kursy buchalteryjne wspólniczesne wszystkich dziedzin bilansisty Palliera, Nowogrodzka 48, telefon 282-95, warantują bezwzględnie samodzielność, zapewniają podady. 14051-7

Kursy kaligrafii Głębockiegogo. Poprawianie charakteru pisma. Renzo. Hoża 64, od 5. 20354-7

Szkola biegłego pisania na maszynach, w przeciągu miesiąca wydaje świadectwa Udziela posad. Dyktando, zwrot opuszczonych godzin. Natolińska 3 m. 9. 20362-7

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Buralistka pisząca na maszynie potrzebna. Zielna 6. Przemysł ludowy. Oferty piśmienne. 20343-5

Chłopiec, dziewczynka do litów poszukiwani. Gronkiewicz Królewska 5. 2995-5

Chłopiec lat 13-15 potrzebny na posyłki i do sprzątnia. Zgoda 5, ekspedycja miejscowa. 0-5

Domem zarządzająca w Warszawie poszukiwana, Gronkiewicz Królewska 5. 2921-5

Fabianka do sześciolatniego chłopca potrzebna. Marszałkowska 12, m. 10. 20351-5

Handlowiec-rolnik poszukiwany. Gronkiewicz, Królewska 5. 2903-5

Inteligentni młodzi ludzie do sprzedaży artykułów kolonialnych w handlach spożywczych poszukiwani Chłodna 70, m. 11. 20301-5

Nauzyciel nauczycielka ludowi, ochraniarka poszukiwani. Gronkiewicz, Królewska 5. 2913-5

Ogrodnicy praktykanci potrzebni zaraz w Warszawie. Marszałkowska 94, m. 3, szósta wieczorem. 20297-5

Planista przyjmuje zamówienia na wieczory. Nowy Świat 62-32. 20237-6

Interesy handlowe

AA) Niechwała okazja kupna, dobrze prosperującego sklepu z porcelaną i szkłem na ulicy Pryncypalnej z mieszkaniami. Wiadomość: Nowogrodzka 20-17. 20355-4

A) Kawiarnie prawdziwie dobrą, lokal restauracyjny sprzedam zaraz. Wiadomość, Ziota 59, pralni. 20357-4

A) Sklep kolonialno-wiejski, mieszkanie sprzedam, kawiarnie centrum miasta sprzedam tanio. Wspólna 37-29, Dąbrowka. 20350-4

Dom mieszkalny w śródmieściu kupię bez pośrednictwa. Czackiego 2-1, telefon 114-56. 20361-4

Dom z lokalem na fabryczkę sprzedam 70 tysięcy. Wiadomość: Puławska Nr. 5, herbaciarnia. 20360-4

Iluzjon do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 26, m. 18. Zastąpić można od 10 do 2 pp. 20198-4

Kolonja 14 i pół morgów, dom mieszkalny piętrowy oraz folwarczny, murowane, powiat Błęński 23 wiorsty od Ważawy, 3 wiorsty od stacji kolejowej do sprzedania. Administracja Gazety Zgoda 5, od 1-iej do 3-iej. 20236-4

Kawiarńnię na przedmieściu sprzedam lokal ładny Nowogrodzka 33-22. 20153-4

Kantor pralni w dobrym punkcie sprzedam. Wallów 25, mydlarnia. 20328-4

Marszałkowska, sprzedam dobrą kawiarnię, sklep kolonialny z mieszkaniami, wystawy. Nowogrodzka 20. Piórek. 20364-4

Mechaniczno-handlowy rowerowy zakład okazjonalnie do sprzedania. Nowy Świat 43-28. 20239-4

Okazyjne kupno dobrej mydlarni z 2 pokojami. Nowogrodzka 20-17, Piórek. 20356-4

PENSJOŃ potrzebny w centrum miasta 30 komfortowo umieszczonych pokoi, winda, elektryczność do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia na rez. dwóch interesów. Wiadomość Chmielna 26 - 9 telefon 191-62 od 4-7 wieczór. 2891-4

Piekarnię do sprzedania. Wiadomość: Widok 24, Kultura. 20236-4

Posiadam danych mi w komis domów w dowolnej ilości od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz majątków ziemskich, willi różnego rodzaju w różnych częściach przedmieść. Proszę poważnych reflektantów o zgłoszenie. Nowy Świat 43-28, Truszkowski. 20327-4

RESTAURACJĘ sprzedam z powodu wyjazdu na dogodnych warunkach. Wiadomość: Nicaia Nr. 6-9 od 10-12 i od 2-4. 14273-4

Restaurację dobrze prosperującą sprzedam, Nowogrodzka 33-22. 20251-4

Restauracja dragocześnie z prawem na wódkę, dobrze prosperującą sprzedam. Ziota 29-18. 20331-4

Restauracja na Nowym Świecie, lokal duży wygodny, odpowiedni na instytucje przemysłowo-handlową. Cena 17.000 sprzedam. Okazja kupna. Nowy Świat 43-28. 20326-4

Sprzedam okazjonalnie sklep i urządzenie kawiarni, kuchnia, lokale, tanio byle zaraz. Chmielna 21, sklep spożywczy. 20309-4

Sklep w centrum sprzedam punkt pierwszorzędną. Nowogrodzka 33, m. 22. 20252-4

Sklep wędlin do sprzedania w śródmieściu. Wiadomość: Zgoda 5, w mleczarni. 20335-4

Sklep spożywczy z mieszkaniem, targi świętne, sprzedam tanio. Nowogrodzka 20-17, 20367-4

Sklep spożywczy narożny z 2 wystawami i mieszkaniami do sprzedania. Róg Dobrej i Lipowej. Powód na miejscu. 20330-4

2 place w Włodzimiu przy rynku. 6.000 łok. do sprzedania. Wiadomość: Piękna 13, m. 1. 20356-4

Kupno i sprzedaż

A) UBIORY wszelkie męskie, gotowe solidnej roboty, przedwojenne towary, nowe i używane, najtaniej prywatnie, największy wybór. Spodni 200 p.p. Przejmujemy obowiązki. Chrześcijańska spółka krajecka 24-A - 2. Telefon 242-34. Kupujemy również. 20314-3

AA) Meble rozmaite, wielki wybór, prawdziwa okazja! Wyprzedzaj najtaniej! Szpitalna 4. 20246-3

AA) Kupno sprzedaż mebli, dywanów, pianin, obrazów, antyków, porcelany. Spółka chrześcijańska, Żorawia 31, tel. 177-98. 20345-3

A) Wyprzedam meble z dwóch pokojów. Praga, Wileńska 9-39. 20358-3

A) Meble różnych zupełna wyprzedzaj stołowych, salonowych, sypialni, otoman Ratami, gotówką. Chmielna 48-3. 19934-3

A) Meble okazjonalnie, salony, sypialnie, stołowe, biura, stoły biurowe. Elekoralna 4, parter w podwórzu. 20347-3

BUTY DLA WOJSKOWYCH I CYWILNYCH wielki wybór.

SIENNIKI PO 20 MK. z tkaniny papierowej.

SPODNIE MOCNE DO PRACY z oajgu, djabiej skóry, granatowego płótna oraz bluzy robotnicze. Kajtani na Jarosławku Szczęśliwym Świętokrzyska 41. 2919-3

Wielką nową na plekach baranach okazjonalnie tanio sprzedam Sadowa 4-3. 20366-3

Wielką nową polecam, okazjonalnie bilardy używane żelowe, karambulowe, bile kociane, masowe, kije i przybory bilardowe. Przyjmuje remonty bilardów. Długa 10, telefon 112-98. Franciszek Wierzbowski. 20120-3

Drzewo, sosnowe rabane z dostawą marek 8.50. Wiadomość: Wileza 12-21, telefon 207-16. 20298-3

Dorożka, bryczka reżeczna do wyjazdu do sprzedania, sypialna 10, Korowski. 20317-3

Gramofony, płyty, igły, tryby, sprzętyny, duży wybór, or z reparacją. Wysocki Chłodna 10, tel. 177-40. 5492

Garnitur mebli kryty pluszem, solidnej roboty, konsola, zaraz sprzedam. Marszałkowska 129-10. 20145-8

Kupię fortepian stary lub pianino. Ziota 30-6. 2905-3

Maszyny do pisania kupię polską lub rosyjską, nawet po leg. igła reparacji. Oferty „Maszyna” do Biura Ungra Wierzbowa 8. 20310-3

Mebli wybór wielki, gotówką, zniżką i ratami. Chłodna 25, róg Żelaznej, 1 piętro, Głiszczyński. 20214

Maszynę do prania mechaniczną, dużą sprzedam. Wallców 25, mydlarnia. 20329-3

Otomany, leżaki, sypialnie stołowe salony, szuki pojedyncze mebli, tanio z powodu zastój. Hoża 14, tapiocer. 19025-3

Okazyjnie dywany perskie sprzedam. Marszałkowska 86, sklep zegarmistrzowski. 20318-3

SOL STOŁOWA, RYŻ SLEDZIE, MIOD NATURALNY, ŚLIWKI, JABŁKA, GRUSZKI SUSZONE, POWIDŁA CZYSTO ŚLIWKOWE, GROCH POLNY i t. p. POLECA „DZIAŁ KOLONIALNY” POLSKIEGO TOWARZYSTWA „DOSTAWA” W WARSZAWIE, WIERZBOWA 8, TELEFONY: 33-54, 172-25 i 178-70. 5668-3

Sprzedam: pierścione szafir z brylantami, szynel oficerski, płaszcz biały, kostjumy teatralne tanio. Marszałkowska 12, m. 10. 20353-3

Sprzedam dwie piękne białe etaminowe suknie po 350, palto płaszczykowe z futrem 1000. Ziota 20-10. 20369-3

Sprzedam gazomierz, fortepian włoski. Kościelna 12-34, Nowe-Miasto. 20334-3

Zęby sztuczne, używane kupuję. Leszno 42, m. 9. 20148-3

300 krzesel, linoleum, lustro, portjery, kanapki pluszowe, instalacja, po zwiniętym interesie, sprzedaje. Twarda 7, m. 26. 20302-3

*** Wyprzedzaj** okryć damskich, kostjumów, spodnic, sukien, bluzek, okazjonalnie tanio. Hoża 54-2, Br. Unkiwicz. 2877-3

Lokale.

Miejscowa.

Jeden pokój z kuchnią na Pradze, blisko tramwaju, zamienię na taki sam lokal lub pojedyńczy pokój w Warszawie. Wiadomość: Szara 10-48, Warszawa. 20335-2

LOKAL OBSZERNY Na pierwszorzędną restaurację jest do wynajęcia w jednym z większych miast Gubernialnych, wiadomość: Twarda 7 m. 26. 5734-2

Pospiesznie wyszukuję lokal od najmniejszych do największych, za skromnym wynagrodzeniem. Nowy Świat 43-28. 20325-2

Próżne lokale są do odstąpienia, wiek ze, mniejsze. Ziota 20-10. 20370-2

Za nożyczki 5 tysięcy nadrek dam pokój. Oferty: Poste-restante M. J. Piłno. 20363-2

1, 2, 3, 5 pokojowe umeblowane bez mebli przyjmuje adresy bezpłatnie. Biuro „Informator” 99, Marszałkowska. 19929-2

500 marek dam za wyszukanie umeblowanego pokoju z zupełnie oddzielnym wejściem ze schodów. Oferty: „Alfred” Gazeta Zgoda 5. 20282-2

Wyznaczki włosy obcięte kupuję fryzjerka, wyroby wykonują solidnie i niedrogo. Krakowskie-Przedmieście 29, wejście Junkierska 4-4, 2 piętro, Izdebska. 20270-1

ZGUBIŁA ZEGAREK biedna buralistka, wsiadając do tramwaju. Wspólna i Marszałkowska, złoty zegarek-branzoletkę, który stanowił jej cały majątek. Prosi łaskawego znalazcę o odniesienie Al. Ujazdowska 33-8. 20342-1

Zaginęła kontrolka członkowska kooperatywy „Młot” na nazwisko Bołestawa Ratajczyka. 20323-1

Zgubiono paszport na nazwisko Rozalji Kielmer. 0-1

Zaginęła karta odroczenia Władysława Bema, Ceglana 7. 20240-1

Zęby sztuczne stare, poliamana kupuję, płacę do 15 marek za zęb. Dentysta-technik Kruczek, Zabia 7-15. 20239-1

Zęby sztuczne, korony mostki, plombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjeżdżnym zamówieniu w ciągu dnia, reparacje na, oczekaniu. Ceny niskie. Żorawia 1. 14257-1

20 marek znakomity portret z fotografii „Zjednoczeni Portreciści”. Ziota 16. 1201-1